Rok IV. 1857. № 9.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Przyjmują się: 1) wszelkie korrespondencje, odezwy i rozprawy celowi pisma odpowiednie. 2) Ogłoszenia, obwieszczenia, doniesienia uwiadomienia wszelkiego rodzaju, te ostatnie za opłatą: od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie 3 kr. mk. za następne po $1\frac{1}{2}$ kr. mk. z dopłatą 10 kr. za każde ogłoszenie na stępel rządowy.

SPRAWOZDANIE

z czynności Komitetu i funduszów c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, złożone na posiedzeniu ogólnego zebrania Członków tegoż Towarzystwa w dniu 2 marca 1857 r.

Szanowne Zgromadzenie!

Przystępując do zdania sprawy z całorocznych czynności Komitetu, winnibyśmy przedewszystkiem mówić o najważniejszéj, t. j. o wystawie gospodarskiéj w czerwcu r. z. w Krakowie odbytéj, gdyby nas od tego nie uwalniało szczegółowe sprawozdanie w swoim czasie w Tygodniku zamieszczone, a przeto na téj drodze doszłe do wiadomości wszystkich Członków, dla których sprawy Towarzystwa i jego powodzenie nie są obojętnemi. Dopełniający obrazu rachunek z funduszów podany będzie w właściwém miejscu; dodać tu tylko winniśmy, iż medale, tak na ostatniéj, jako też w roku 1853 odbytéj wystawie przyznane, a przez znakomitego rzeźbiarza Profes. Radnitzkiego w Wiedniu wykonane, komu należy doręczonemi zostały.

Pomijając więc na teraz ten przedmiot, dla zachowania pewnego związku i przedstawienia dokładnego niektórych mianowicie okoliczności, obieramy za punkt wyjścia epokę szczegółowego sprawozdania w lutym r. z. złożonego.

Od owego tedy czasu odbył Komitet 25 posiedzeń zwyczajnych, na których, oprócz wzmiankowanej już wystawy, zajmował się rozbiorem i załatwianiem przedmiotów, których treść przedłożyć Szan. Panom zamierza.

Jedną z najważniejszych czynności Komitetu było polecone mu uchwałą zeszłorocznego Ogólnego Zgromadzenia wypracowanie projektu do statutu dla zamierzonéj szkoły praktycznéj gospodarstwa wiejskiego. Projekt ten ułożony przez Komissją tym celem wyznaczoną, rozbiérany następnie na posiedzeniach Komitetu, ogłoszony został w Tygodniku i oddany tym sposobem pod sąd światłych i gorliwych o dobro powszechne ziomków. Uwagi i spostrzeżenia, po największéj części w Tygodniku zamieszczane, pojaśniły Komitet o przeważających pod tym względem życzeniach kraju i posłużyły Komissji za wskazówkę do poczynienia zmian odpowiednich, które też weszły do przerobionego i powtórnie w téj nowéj formie drukiem ogłoszonego projektu, mającego być przedmiotem obrad i stanowczéj uchwały dzisiejszego zebrania. Zdania przedmiotu tego dotyczące, rozbiór ich, a w skutku tego przyjęte przez Komitet i Komissji przekazane zasady udzieliliśmy w całéj obszerności w Nrze 51 zeszłorocznego Tygodnika; dla tego też powtarzanie ich tu byłoby zbytecznem. Nadmienić tylko winniśmy, iż z grona Członków Towarzystwa uwagi nad projektem statutu nadesłane zostały przez p. p. Sieglera v. Eberswald, Michała Toczyskiego, Józefa Piaseckiego i Czł. koresp. Adama Mieczyńskiego.

Wys. Rząd kraj. zważywszy, iż dotychczasowy tryb udzielania nagród rządowych włościanom za celujący chów bydła rogatego i ogierów, od lat 50 zaprowadzony w Galicji, nie zdaje się odpowiadać zamierzonemu celowi poprawy rassy krajowéj tych zwierząt, zawezwał Towarzystwo o udzielenie opinji: jakie skutki środkiem tym w prowincji naszéj osiągnięte zostały, jakieby w téj mierze należało zaprowadzić zmiany, a w razie, gdyby zdaniem Towarzystwa premia rządowe zupełnie znieść wypadało, na jakie cele ogólnego gospodarstwa krajowego użyćby można oszczędzone tym sposobem fundusze?

Komitet w odpowiedzi, gruntownie przez Członka Komit. Karola Langiego wypracowanéj, jasno wykazał zupełną bezskuteczność i niestosowność dotychczasowego trybu premiowania bydła i koni, a powody téj bezskuteczności upatrywał mianowicie: *a*) w obojętności włościan naszych, nie tylko już na wszelki postęp, ale nawet na wszystko coby w jakikolwiek sposób do jego lepszego bytu przyłożyć się mo-

gło; *b*) ponieważ premie same przez się nie mogą być środkiem obudzenia czynności, ale raczéj uważane być winny jako nagroda zasługującéj na nią już istniejącéj czynności; dlatego też, bez innych rzetelnych pobudek, przekonywających włościan o korzyści z hodowli lepszego bydła i koni, zamierzonego wpływu wywrzéć u nas nie mogły; *c*) nareszcie udzielanie, według przepisanéj instrukcji, nagród za trzyletnie ogiery, które jeszcze zalet swych, jako zwierzęta rozpłodowe, nie udowodniły, sprzeciwiało się pojęciu nagrody, która należy się słusznie już uznanéj, a nie spodziewanéj dopiero i domniemanéj użyteczności i zasłudze. Z tego poszło. iż włościanin, który z niemałym trudem i kosztem dochował się trzyletniego ogierka, otrzymawszy za niego nagrodę rządową i nie znajdując już żadnéj podniety do pielęgnowania go dalszego, sprzedawał go zwykle natychmiast; a nowy nabywca— nie czekając dłużéj — przy usłużnéj pomocy konowała, który dopiéro co, jako członek komissji, wyrokował o zaletach ogierka na stadnika, odprowadzał go wałachem na najbliższy targ lub do domu. Tym tedy sposobem cel zamierzony nigdy osiągniętym być nie mógł i osiągniętym nie został.

Komitet przeto, opiérając się na tych uwagach, oświadczył się stanowczo za zniesieniem zupełném nagród rządowych za chów bydła i koni, a odpowiednio do objawionéj myśli Wys. Rządu wnosił, aby oszczędzone z tego tytułu fundusze oddane być mogły do rozporządzenia Towarzystwa gospodarskiego, a mianowicie w $^2/_3$ częściach na użytek zamierzonéj przezeń szkoły rolniczéj w ogóle, albo wreszcie na utworzenie połączonéj z nią szkoły weterynarji; w $^1/_3$ części zaś na cele wystaw gospodarczo-rolniczych przez Towarzystwo urządzanych.

Odnośnie do tego przedmiotu otrzymał Komitet przed kilku dniami zawiadomienie ze strony Wys. Rządu krajowego, iż Najjaśniejszy Pan, postanowieniem z d. 7 Stycznia 1857, na zupełne zniesienie w Galicji nagród rządowych za chów bydła i koni zezwolić raczył, polecając zarazem przedłożenie sobie osobnych wniosków względem użycia oszczędzonych tym sposobem funduszów na cele gospodarstwa krajowego, z uwzględnieniem mianowicie instrukcji rolniczéj.

Celem ułatwienia wprowadzania do kraju bydła rzeźnego z zagranicy, zamierzył Wys. Rząd dozwolić właścicielom stad mających się udać w głąb monarchji, a przeto obowiązanych do odbywania kwarantanny, aby wprowadzali zarazem tyle suchéj karmy, mianowicie osypki jęczmiennéj lub kukurudzianéj z solą zmięszanéj, ile jéj na 20dniowy termin kontumacji potrzebują. Ministerjum spraw wewnętrznych, pragnąc stałą w téj mierze ustanowić zasadę, poleciło zasięgnąć właściwych objaśnień względem ilości téj karmy dziennie dla jednego wołu potrzebnéj.

Na zapytanie przedmiotu tego dotyczące, przesłał Komitet Wys. Rządowi krajowemu odpowiedź gruntownie wypracowaną przez Czł. Komit L u d w i k a S z u m a ń c z o w s k i e g o; który, wyłożywszy ogólne prawidła w karmieniu bydła opasowego przyjęte, a zostające w ścisłym związku z wagą bydlęcia na nogach, oraz ilością innéj paszy, dodatkowo obok pomienionéj osypki dawanéj, ułożył odpowiednią tym dwom okolicznościom tabelkę dziennego potrzebowania dla jednéj sztuki od 5 do 15 centnarów wagi.

W zeszłoroczném sprawozdaniu nadmieniliśmy o zażądaniu przez Wys. Rząd krajowy objaśnień i wniosków dotyczących podniesienia hodowli drzew owocowych przez włościan, a w szczególności: czy republikowanie dawniejszych rozporządzeń, zobowiązujących włościan wstępujących w związki małżeńskie do zasadzenia pewnéj ilości drzew owocowych przy domach, może rokować skutki praktyczne? Podaliśmy odpowiedź w téj mierze Komitetu, wykazującą powody bezskuteczności tych przepisów i podającą środki mogące wpłynąć na podniesienie sadownictwa. W odezwie Wys. Rządu krajowego, w upłynionym roku otrzymanéj, niestosowność dawnych przepisów obszernie wyłożona, najzupełniéj popiéra zdanie w téj mierze Komitetu. Uznał też Wys. Rząd krajowy stosowność niektórych przedstawionych mu środków, a mianowicie potrzebę praktycznéj nauki sadownictwa w szkółkach wiejskich i w seminarjach kształcących nauczycieli do tych szkółek, niemniéj jak utrzymywanie przy nich szkółek drzew owocowych, tudzież zachętę i przykład ze strony właścicieli ziemskich i plebanów; wzywa nareszcie Towarz. rolnicze, aby wszelkiemi w mocy jego będącemi środkami na rozwój téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego wpływać zechciało. Nie pozostaje też Komitetowi, jak przedmiot ten najusilniéj gorliwości Szan. Członków Towarzystwa polecić.

JExcell. Minister Spraw wewnętrznych raczył zaszczycić Towarzystwo nasze kilkakrotnemi bezpośrednio doń skierowanemi nader uprzejmemi odezwami, w przedmiocie współudziału w powszechnéj wystawie rolniczéj w Paryżu w r. z. odbytéj. Jakkolwiek okoliczności nie dozwoliły gospodarzom Galicji zachodniéj korzystać w upragnionéj rozciągłości z tak uprzejmego wezwania, znajdowały się przecież na téj wystawie owce hr. *Hompescha* z dóbr jego Radłowskich w obwodzie Bocheńskim, a Członek czynny naszego Towarz. *Teofil Ostaszewski* otrzymał za bydło swe z Wzdowa w obw. Sanockim dwa medale.

Stosownie do życzenia JExc. Ministra Spraw wewn. ułożony też został dla użytku przybywających na wystawę Paryską, pogląd na chów bydła w monarchji Austryjackiéj, do którego dostarczone zostały materjały przez wszystkie Towarzystwa rolnicze. Pracę tę w imieniu naszego Stowarzyszenia, dotyczącą mianowicie stosunków Galicji zachodniéj, wykonał w sposób nader zajmujący Szan. nasz Członek uczony Dr. W i n c e n t y P o l.

Oprócz korrespondencji mniejszéj wagi, udzielone zostały Towarzystwu przez Wys. Rząd krajowy sprawozdania z dalszych pomyślnych prób szczepienia zarazy płucowéj u bydła rogatego metodą Dra. Willems; niemniéj jak z prób w prowincji naszéj przedsiębranych, celem zapobieżenia chorobie ziemniaków przez użycie kleju stolarskiego, według wskazówek Dra Vulcan, które wszakże pomyślnego skutku nie wykazały.

Statuta Towarzystwa, na wezwanie Wys. Rządu, w myśl przepisów ustawy o Stowarzyszeniach przerobione, a w r. 1854 do Najwyższego zatwierdzenia przedłożone, zwrócone zostały Komitetowi w końcu upłynionego roku, z wezwaniem, aby przyjęcie ich przeprowadzoném zostało przez uchwałę Ogólnego Zgromadzenia; przyczém udzielone zostały wskazówki, jakie zmiany w proponowanym statucie uczynićby wypadało. Wedle tych wskazówek ułożony projekt statutu przedstawionym zostanie do zatwierdzenia Szanownemu Zgromadzeniu.

Na ogólném Zebraniu naszego Towarzystwa w czerwcu r. z. odbytém, wybraną została Komissja, celem naradzenia się wspólnego z Towarzystwem leśnem, nad udzieleniem żądanéj przez Wys. Rząd opinji względem zamierzonego wprowadzenia w monarchji nadzoru rządowego nad lasami. — Szczegóły bliżéj ten przedmiot objaśniające, zamieszczone były w zeszłorocznym Tygodniku: tu powtórzyć tylko winniśmy, znaną zresztą z dokładnych relacji w pismach publicznych, opinją w téj mierze udzieloną w skutku narad wspólnych obu towarzystw, a mianowicie: iż nie zachodzi w Galicji potrzeba osobnych władz rządowych nadzorujących gospodarstwo w lasach prywatnych; iż dostateczną będzie w téj mierze naczelna władza leśna prowincjonalna; nie uważano też za stosowne wymagać, aby każdy las prywatny był pod zarządem technicznie ukształconego leśniczego; a właśnie z uwagi, iż ludzi w tym zawodzie naukowo uspasobionych daje się uczuwać brak w kraju, upraszano Wys. Rząd o założenie szkoły leśnéj w Galicji.

Orzeczenie przez Najwyższy Trybunał w r. 1855 w pewnéj sprawie wydane, iż dekret Cesarski z d. 27 października 1849, względem summarycznego postępowania w sporach o posiadanie nie może znaleźć zastosowania tam, gdzie idzie o zwrot dóbr wydzierżawionych, i w tymże duchu wydane rozporządzenie Wys. Ministerjum Sprawiedliwości z d. 17 marca 1856 — rozbierane w powszechnéj austr. Gazecie sądowéj — wznieciły poniekąd obawę galicyjskich właścicieli ziemskich, iż jeżeli z usunięciem dotychczas istniejącego tak zwanego prowizorjum, sprawy z umów dzierżawnych wynikające podlegaćby miały zwykłemu postępowaniu sądowemu; natedy właściciele ci mogliby łatwo zostać narażeni na znaczne i niepowetowane straty, tém bardziéj, gdy dzierżawcy rzadko są w możności złożenia jakkolwiek znaczniejszéj kaucji, zdolnéj pokryć z każdym dniem wzrastające z ich winy szkody. Obawa, o któréj mówimy, objawiła się najdobitniéj w gruntownie ułożonym memorjale przez jednego z biegłych prawników a gorliwego obywatela naszéj prowincji, który za potrzebą utrzymania dotychczasowego prowizorjum najsilniéj przemawia.

Komitet podzielając treść tego pisma i uznawszy ją zupełnie stosunkom i potrzebom gospodarstwa kraj. odpowiednią, znalazł się spowodowanym memorjał ten przedłożyć Wys. Prezyd. kraj. ze stosowną z swéj strony odezwą, myśl memorjału popierającą, a przez Czł. Komitetu Dra praw Alojzego Alth wypracowaną, wynurzającą ostatecznie prośbę o wyjednanie na właściwéj drodze utrzymania od tak dawna istniejącéj zbawiennéj praktyki, jako też o rozciągnięcie przepisów dotyczących sporów o posiadanie do tych wszystkich wypadków, gdzie chodzi o ustąpienie z dzierżawionéj majętności, czy to rozwiązanie stosunku dzierżawnego z powodu upływu terminu, czy też z powodu niedotrzymania warunków umowy nastąpiło. W razie zaś, gdyby to miało być niemożebném, aby stosunki te uregulowanemi być mogły przez rychłe wydanie prawa na wzór przepisów dla prowincji włoskich istniejących, z tą wszakże nieodzowną zmianą, aby się rozciągały nie tylko do ustąpienia z powodu upływu terminu, ale i na te wszystkie wypadki, gdzie niedopełnienie warunków kontraktu pociąga za sobą jego rozwiązanie, w tymże samym kontrakcie wyraźnie zastrzeżone.

Magistrat miasta Krakowa upraszał Komitet o udzielenie mu uwag nad zamierzoném wprowadzeniem do okręgu krakowskiego przepisów odnoszących się do mléwa, w c. k. krajach austryjackich istniejących, a objętych statutem z d. 1 grudnia 1814 r. porządkującym zarobkowość młynarzy, wraz z dopełniającemi go przepisami z dnia 19 lutego i 3 listopada 1815 r.; które też przez Czł. Kom. Senatora Darowskiego, najdokładniéj obeznanego z stosunkami W. X. Krakowskiego, skreślone, przesłanemi Magistratowi zostały.

Stosunki Towarzystwa z bratniemi towarzystwami Monarchji utrzymywane zostały mianowicie przez wzajemne delegacje reprezentantów na ogólne zebrania. Jakoż Towarzystwo nasze reprezentowaném było na ogólném Zgromadzeniu Towarzystwa gospod. Galicyjskiego w d. 24 czerwca r. z. przez Członków czyn. Kazimierza hr. Wodzickiego i Maksymiliana Żelkowskiego, a w dniu 16 lut. r. b. przez tegoż profes. Żelkowskiego i hr. Józefa Załuskiego; na posiedzeniu Towarzystwa leśnego Galicji zachodniéj 14—16 lipca r. z. przez Czł. czyn. Adama Gorczyńskiego i Ludw. Szumańczowskiego; na posiedzeniu Towarz. roln. Wiedeńskiego przez Członka koresp. Kazimierza hr. Lanckorońskiego i Czł. czyn. Teofila Zahałkę; na posiedzeniu Tow. roln. Morawsko-Szlązkiego przez Czł. kor. Henryka Weeber.

Nawzajem zaś byli reprezentantami na ogólném zebraniu naszego Towarzystwa w czerwcu r. z. Tow. gosp. Galicyjskiego Szumańczowski Ludwik i Zapalski Józef; z Towarzystwa leśnego Galicji zachodniéj Prezes tegoż Towarzystwa cesarsko królewski radca leśny Thierriot; z Tow. Morawsko-Szlązkiego c. k. radza leśny Thierriot i profes. uniw. Jagiellońskiego Dr. Bratranek; a na dzisiejszém posiedzeniu witamy z przyjemnością reprezentantów Towarzystwa leśnego Galicji zachodniéj w osobie Szan. Prezesa tegoż Towarz. c. k. radcy leśnego Alberta Thierriot; Towarzystwa roln. Wiedeńskiego tegoż radcę Thierriot; Towarzystwa ekonomicznego Czeskiego Marcellego Jawornickiego, a Towarz. Morawsko-Szlązkiego c. k. radcę leśnego Thierriot i profes. uniw. Jagiel. Dra Bratranek.

✲

Otrzymaliśmy także ze strony Towarzystwa roln. Wiedeńskiego uprzejme zaproszenie do czynnego współudziału w uroczystym obchodzie 50letniego istnienia tego Towarzystwa w maju r. b. odbyć się mającym, a połączonym z wystawą zwierząt i płodów rolniczych i leśnych całéj monarchji. Stosownie do życzenia centralnego Komitetu téj uroczystości, przesłany mu został wykaz, o ile się dało dokładny, wszystkich gospodarzy i fabrykantów narzędzi rolniczych, mogących wystawę przedmiotami swéj produkcji zasilić, aby każdy szczegółowo i bezpośrednio przez Komitet ten mógł być zaproszonym. Gdy prócz tego objawił zarząd uroczystości w mowie będącéj życzenie, aby każda prowincja monarchji nadesłać mogła zbiór zupełny wszystkich przedmiotów nieżywotnych, mający przedstawić dokładny obraz jéj produkcji rolniczéj; Komitet uznając wysokie znaczenie tego pomysłu, przyjął na siebie chętnie dopełnienie powyższego życzenia, i wyznaczył w tym celu osobną komissją złożoną z Członków Komitetu: X. Jakubowskiego, Milieskiego, Szumańczowskiego i Członk. Towarzystwa: prof. Czerwiakowskiego, Alb. Tierriota i J. B. Rogojskiego, którzy już odpowiednie w téj mierze przedsięwzięli kroki.

Świéżo jeszcze nadesłał Komitet téj uroczystości program zamierzonéj wystawy przedmiotów domowego gospodarstwa tak rolników jak i leśników, mającéj się składać 1) z planów i modeli zabudowań mieszkalnych i gospodarskich i składających je części, jako to: dachów, drzwi, okien, studni, płotów i t. d. 2) z ruchomości domowych, jak: łóżka, stoły, stołki, piece, latarnie, uprzęże, kosze i t. p. 3) z sukien, bielizny, obówia, pościeli i t. d. 4) z narzędzi, jak: siekiery, piły, młoty, szufle, noże i t. d. 5) z artykułów pożywienia i przyborów do ich sporządzenia i spożycia służących.

Nadesłał w końcu do rozprzedaży pewną liczbę biletów, mających mieć udział w losowaniu przedmiotów z wystawy zakupionych, które są do nabycia w biórze Towarz. po 30 kr. sztuka.

Nie pozostaje przeto Komitetowi, jak upraszać najusilniéj Szan. Członków Towarzystwa, by osobistym swym udziałem równie jak zachętą przyczynić się raczyli do godnego i należytego przedstawienia naszéj prowincji na téj uroczystości; Komitet zaś z swéj strony niczego nie zaniedba, by tak udzieleniem potrzebnych objaśnień, jak i pośrednictwem w przesyłce, stać im się o ilę możności pomocnym. Ponieważ zaś termin do przesłania delkaracji i uzyskania tym sposobem upoważnienia do korzystania z uwolnienia od opłat na kolejach żelaznych, nie jest już zbyt oddalony; rychłe porozumienie się w téj mierze interesowanych z Komitetem nader byłoby pożądaném a nawet konieczném.

Mówiąc o wystawie obcéj, winniśmy nadmienić, iż Komitet uznawszy wielką korzyść jaką przynieść mogą wystawy rolnicze urządzane na prowincji, uchwalił: ażeby w przerwach pomiędzy jedną a drugą wystawą Krakowską, które jak dotąd odbywać się mają co trzy lata, urządzane były wystawy corocznie w innym z kolei obwodzie Galicji zachodniéj. W roku bieżącym zamierzył urządzić ją w obwodzie Jasielskim; a skoro otrzyma potrzebne do tego upoważnienie, wyznaczy Komissją urządzeniem jéj zająć się mającą.

Nie możemy wreszcie pominąć wzmianki, iż Człon. Kom. Karol Langie odbył w roku upłynionym z upoważnienia Komitetu wycieczkę do Szlązka pruskiego i do Łużyc saskich, celem zbadania na miejscu stosunków odnoszących się do wychodźtwa z tamtąd za granicę zarobnéj ludności i sprowadzania do nas czeladzi gospodarskiéj i wyrobników; z czego zdał sprawę na jedném z posiedzeń czerwcowego ogólnego Zgromadzenia, podaną następnie przez Tygodnik do wiadomości publicznéj. Druga zaś jego wycieczka do Bremy miała na celu przekonanie się, o ile budowane tamże łodzie do holowania w górę statków, mogłyby na naszych rzékach znaléźć zastosowanie praktyczne. Objaśnienia przez niego zebrane zdają się przekonywać, iżby żadna w téj mierze nie zachodziła trudność.

Jako miły i pocieszający dowód uznanéj ważności stanowiska w kraju towarzystw rolniczych, winniśmy téż nadmienić, iż Komitet założycieli kolei żelaznéj galicyjskiéj uznał za stosowne, Członkom ich przyznać przed innemi pierwszeństwo w zapisach na akcje tego przedsiębiorstwa; skutkiem czego zapisy Członków Towarzystwa Krakowskiego, aczkolwiek po nadejściu wszystkich deklaracji stosunkowo rozdzielone, nie mogły być w pełni przyjęte, wynosiły poważną summę 2,562,000 złr. m. k. przez 59 subskrybentów. — Ubolewać zaiste i dziwić się przychodzi, iż uznania stanowiska tego nie zdają się podzielać niektórzy z grona samychże Członków Towarzystwa, kiedy osiągnąwszy materjalne nawet z tego społeczeństwa korzyści, szeregi jego opuszczają.

Trzymając się przyjętéj od lat kilku i bez uprzedzenia za odpowiednią i pożyteczną uznanéj zasady niesienia gospodarstwu krajowemu wszelakiéj możebnéj pomocy praktycznéj, pośredniczył Komitet i w roku upłynionym w sprzedaży i zakupnie nasion gospodarskich krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju, mianowicie zaś roślin pastewnych, niemniéj jak nawozów handlowych.

Sądząc iż szczegóły w téj mierze obchodzić mogą gospodarzy naszych, podajemy wykaz ilości i cen nasion tych i nawozów przez pośrednictwo Komitetu dostarczonych.

W r. 1856 rozprzedano nasion produkcji krajowéj:	korce	garnce	kwarty	za złr.	za kr.
1) Buraki białe cukrowe	—	12	—	8	—
„ mięszane pastewne . . .	1	18	—	41	20
2) Koniczyna biała	1	3	—	65	37 1/2
„ czerwona	13	12	—	706	45
„ żółta *(medicago lupulina)*	—	29	—	24	10
3) Brzanka czyli trawa Tymoteusza	13	12	—	401	15
4) Rajgras francuzki (*holcus avenaceus, avena elatior*)	5	16	—	69	8
5) Miodowa trawa *(holcus mollis)* .	3	29	—	46	52 1/2
6) Mięszanka z różnych traw . . .	5	29	—	128	47 1/2
7) Manna	—	12	—	12	—
8) Kąkolnica owcza	1	16	—	24	—

za	korce	garnce	kwarty	złr.	kr.
9) Kostrzewa łąkowa (*Festuca pratensis*)	—	16	—	16	—
„ Madrycka	1	14	3	35	—
10) Esparcetta	—	12	—	4	54
11) Rajgras włoski	1	16	—	48	—
12) Bulwy	2	12	—	9	30
13) Łubin żółty	1	26	—	25	46
Razem . . .	55	28	3	1667	5½
Sprowadzono z zagranicy i rozprzedano:					
1) Buraki czerwone pastewne Brunświckie	5	16	1	161	42½
„ żółte „ Obersdorfskie	5	9	—	155	50
2) Koniczyna szwedzka (*trifol. hybridum*)	—	27	—	73	48
3) Rajgras angielski — 100 fnt. . .	1	2	—	19	50
4) Ziemniaki cébulowe z Saksonji (*Zwiebelkartoffeln*)	50	20	—	600	—
5) Kukurudza amerykańska	1	18	—	48	—
Razem . . .	64	28	1	1059	10½
W ogóle rozprzedano nasion w r. 1856.					
a) krajowych	55	28	3	1667	5½
b) zagranicznych	64	28	1	1059	10½
Razem . . .	120	25	—	2726	16

Sprowadzono nadto nasiona z zagranicy na wyłączny rachunek zamówień poczynionych przez Członków Towarzystwa w r. 1856.

a) na wagę:	Pruskie funty	Pruskie łóty	złr.	kr.
1) Psia trawa kupkowa (*Knaulgras, Dactylis glomerata*) . hamb. ℔ 248				
2) Rajgras włoski (*Lolium italicum*) . . . . „ „ 180				
3) Kostrzewa owcza (*Festuca ovina*) . . . . „ „ 60				
4) Koniczyna łąkowa (*trif. medium*) . . . . . . „ „ 120				
5) Konicz. biała szwedzka (*trif. hybridum*) . . . „ „ 60				
6) Kmin poln. (*carum carvi*) „ „ 30				
7) Krwawnik (*Achillea millefolium*) . . . . . . „ „ 30				
8) Wyka ptasia (*Vicia cracca*) . . . . „ „ 120				
9) Lucerna piaskowa (*Medicago media*) . . . . „ „ 60				
Razem hamb. ℔ 908	938	—	402	34
10) Rzepa drobna ugorowa (*Stoppelrübe*)	13	—	8	3
11) Brukiew szwedzka (*Rutabaga*) .	10	—	7	42
12) Gorczyca żółta i brunatna . . .	25	—	10	58
13) Marchew pastewna	17	—	17	11
14) Esparcetta	700	—	131	57
15) Szpinak *de Gaudry*	—	3	—	10
16) Kapusta centnarowa	—	13	1	22
17) Kalarepa olbrzymia	1	—	1	1
18) Cébula „	—	2	—	13
19) Ogórki olbrzymie Arnstadskie wężowate	—	¼	—	16
20) Dynia centnarowa	—	1	—	16
21) Konopie olbrzymie (*cannabis gigantea*)	—	5	—	31
22) Słonecznik olbrzymi (*Helianthus annuus Califor.*)	—	1	—	19
23) Barszcz olbrzymi (*Heracleum giganteum*)	—	1	—	16
24) Mak olb. (*Papaver gigant.*) 2 porc.	—	½	—	9
25) Rabarbarum olb. (*Rheum gigant.*)	—	1	—	12
26) Kukurudza olb. (*Zea carag. gig.*)	—	3	—	9
27) Turnips angielski wielki	10	—	7	2
28) Koniczyna żółta (*Medicago lupulina*)	40	—	16	—
29) Lisi ogon łąkowy (*Alopecurus pratensis*	40	—	9	29
30) Tomka wonna (*Antoxantum odoratum*)	4	—	2	15
31) Wiklina łąkowa (*Poa pratensis*)	10	—	2	50
32) Mietlica rozłogowa (*Fioringras, Agrostis stolonifera*)	10	—	3	22
33) Rajgras angielski (*Lolium perenne*)	100	—	17	24½
34) Lucerna francuzka (*Medicago sativa*)	43	16	18	24
35) Buraki pastewne Pohl'a	11	—	9	33
36) Szczaw francuzki	—	4	—	19½
37) Marchew (*Carotten*)	—	8	—	25½
Razem . . .	1973	26¾	670	23½
b) na miarę:	korcy	garncy		
58) Łubin żółty	22	24	320	25½
39) „ niebieski	—	14	8	48
40) Koniczyna biała	—	28	75	37
41) Rzepak letni	—	14	10	11
Razem . . .	24	16	415	1½
42) 4 Tuziny Chinaków (*Dioscorea batatas*)			12	44
Razem . . .			427	45½

Wykaz porównawczy rozprzedaży nasion przez pośrednictwo Komitetu.

w roku	krajowych korcy	krajowych garncy	krajowych kwart	krajowych wartość złr.	krajowych wartość kr	zagranicznych korcy	zagranicznych garncy	zagranicznych kwart	zagranicznych centnr.	zagranicznych funtów	zagranicznych wartość złr.	zagranicznych wartość kr.	ogółem korcy	ogółem garncy	ogółem kwart	ogółem centnr.	ogółem funtów	ogółem wartość złr.	ogółem wartość kr
1853	50	20	1	1030	24	5	23	2	—	—	241	30	56	11	3	—	—	1271	54
1854	59	9	1	2585	15	2	7	3	1	15	140	—	51	17	2	1	15	2725	15
1855	85	8	1	3368	22	21	11	3	3	3	733	28	106	20	—	3	3	4101	50
1856	55	28	3	1667	5½	89	12	1	19	74	2157	19½	145	9	–	19	74	3824	25

Sprowadził prócz tego Komitet na żądanie jednego z Członków Guana peruwiańskiego centr. berl. 200 wartości 989 talarów.

W składzie wewnętrznym Towarzystwa następne zaszły zmiany:

Nowo przybrani Członkowie:

Na Członka honorowego:

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa w d. 16 czerwca 1856 r. jednogłośnie zaprosiło

JW. Henryka hr. Clam-Martinitz Prezydenta c. k. Rządu krajowego Krakowskiego.

Na Członków korrespondujących przybrani:

X. Dzierżon autor dzieł o pszczelnictwie, proboszcz w Katowicach w Górnym Szlązku.

Mieczynski Adam właściciel dóbr Pepłowa w Król. polsk. i redaktor „Przeglądu rolniczego," wychodzącego przy Kronice krajow. i zagr. w Warszawie.

Kind Henryk właściciel Małego Budiszyna w Łużycach Saskich.

v. Fabian b. podpułkownik wojsk kr. pruskich, właściciel realności w Wrocławiu, autor pism o ogrodownictwie.

Na Członków czynnych:

Z obwodu Bocheńskiego:

Biliński Aleksy właść. Raciechowic.
Götz Jan, właściciel Okocima.
Keller Robert, właściciel zakładów przemysłowych w Podgórzu.
Linkiewicz Inocenty właściciel Liplasa.
Mejsner Anastazy właś. Ubrzeża.
Skarzyński Mieczysław wł. Lewniowy.
Schneider Adolf, Rządca dóbr Radłowa.
X. Weseli Jakób, proboszcz w Radłowie.
Hr. Żeleński Wit. właść. Brzeska.

Z obwodu Jasielskiego:

X. Kolbuszewski Jan, prob. w Jodłowy.
Kotarski Stanisław, właść. Brzysk.
Ligęza Wincenty, właść. Cieszyny.
Lisowiecki Wacław, właściciel Niegłowic.
Hr. Załuski Jan, właśc. Żołkowa.

Z obwodu Krakowskiego:

Badeni Stanisław.
Brześciański Alexander.
Godefroi Karol, właśc. Zborowa w pow. Stopnickim w król. polskiém.
Hr. Łoś Alfred właśc. Bobina w pow. Miechowskim w król. polskiém.
Dr. praw Machalski Maksymilian, adw. krajowy.
Michałowski Stanisław.
Hr. Mycielski Józef, właśc. dóbr Kobylepole w W. X. Poznańskiem.
Hr. Scipio del Campo Jan Karol, kan. katedr. Krak.
Netrebski Jan, inżynier cywilny.
Hr. Wodzicki Franciszek, właśc. Złotéj w pow. Miechowskim w król. polsk.
Dr. praw Witski Adolf adwokat kraj.
„ „ Zyblikiewicz Mikołaj, adw. kraj.

Z obwodu Rzeszowskiego:

Jabłonowski Alojzy, właś. Olchowy.
Jędrzejewicz Jan, wł. Zaczernia.
Jędrzejewicz Henryk, wł. Jasionki.
Rosnowski Feliks, wł. Urzejowic.
Rogaliński Wincenty, dzierz. Sędziszowa.
Straszewski Henryk, wł. Boguchwały.

Z obw. Sandeckiego:

Br. Brunicki Maurycy, właść. Pisarzowy.
Gąsiorowski Leon, wł. Mstowa.
X. Kolor Wincenty, przeor XX. Cystersów w Szczyrzycu.

Z obw. Przemyślskiego:

Kotkowski Apolinary, wł. Hawłowic.
Przedrzymirski Mikołaj, wł. Maćkowic.

Z obwodu Tarnowskiego:

Bobrowski Włodzimierz, wł. Parkosza.
Głowacki Fortunat, dzierz. Rzędzianowic.
Homolacz Wilhelm, wł. Ilkowic.
Misiągiewicz Józef.
Nowaczyński Edward, wł. Apolinar Wadowickich.
X. Oraczewski Edmund, prob. w Mielcu.
Hr. Romer Bronisław, wł. Borowy.
Różycki Seweryn, wł. Burzyna.
Stojowski Stanisław, wł. Nieczajna.
Hr. Wiesiołowski Franciszek, dzierz. Wojsławia.

Z obwodu Wadowickiego:

Hr. Bobrowski Wincenty, wł. Łazów.
Dąbski Gustaw, wł. Kossowy.

Ogółem przybyło nowych Członków:

honorowy 1
korrespondentów . . 4
czynnych 49

Wystąpili z Towarzystwa:

Członkowie czynni:

Bielański Władysław, Helcel Ludwik, Ks. Jabłonowski Stanisław, Smidowicz Franciszek, Szancer Maxymilian, Starowiejski Stefan, Zapalski Józef.

Zmarli:

Członkowie czynni:

Dzwonkowski Leon, Łętowski Teofil, Majchrowicz Franciszek, Jenerał Paszkowski Franciszek, Tabaczyński Józef.

Ogółem ubyło Członków:

Czynnych 12

Obecnie więc liczy Towarzystwo Członków honorowych 17.
„ korrespond. 35.
„ czynnych 281.

(D. n.)

Odpowiedź na 8me pytanie Tow. gosp. Galic..

(Dokończenie — zob. Ner 8 Tygod.).

Chów drobiu, jeżeli ma być korzystnym, należy trzymać taką tylko ilość drobiu, jaką ostatkami gospodarskiemi łatwo i dobrze wykarmić można, mianowicie pośledniém zbożem, ostatkami warzyw, młótem, wywarami gorzelni, do których dodawać można, gdzie są tanie, makuchy i otręby. Zboże sprzedajne, bo mniéj więcéj celne, może się nagrodzić tylko przy szybkiem tuczeniu drobiu i w bliskości miast większych, nigdy zaś nie znajdzie gospodarz rachunku w karmieniu ziarnem drobiu przychowkowego.

Nadto powinno być staraniem gospodyni, aby drób zasługiwał się w ogrodzie i około domu niszczeniem chrząszczy i gąsienic. Strząsane z drzew chrząszcze zjadają doskonale zarówno indyki jak kaczki; do zbiérania gąsienic w kapuście, bez nadwerężenia jéj saméj, użyć można tylko kaczek. Rozumié się samo przez się, że w pobliżu bajor, bagien, rzék i strumyków, od których się ryb nie żąda, chów drobiu wodnego szczególnie jest pożyteczny, bez nich zaś nazbyt sztuczny i kosztowny. Chów kur dla wielkiéj ich psotliwości w ogrodach i przyległych polach sprawia łatwo, że każde jajo kurze i każda kura otrzymana w własném gospodarstwie kosztuje 3razy tyle co się płaci za nie na targu. Nie dziw zatém, że po zniesieniu czynszowych kur i kapłonów chów ich nie bardzo podnosi się w gospodarstwach dworskich i włościańskich. Indyki, wymagające osobnych komórek czyli chlewów i więcéj miejsca do pasienia się w lecie, nadają się lepiéj do gospodarstw folwarcznych, kury przeciwnie dla małych. Mogą one być chowane w większéj ilości i w gospodarstwach dworskich; potrzebując wszakże chlewów ciepłych, aby w zimie jaja niosły, a przecież nie potrzebowały umyslnego opału, któryby się nigdy nie opłacił jajami, należy zbudować dla nich klatki nad ziemią w miejscach opalanych dla czego innego przez całą zimę, lub w stajniach nad bydłem.

Drób chowany w stajniach, mianowicie kury w klatkach wybudowanych nad bydłem, widziałem u rzeczonego powyż gospodarza w Jasielskiem. Kury mają ciepło, dozór ich łatwy, bezpieczeństwo od łasic, tchórzów, kun i szczurów zupełne, lecz potrzebne jest przytém zamiatanie i czyszczenie codzień kurnika. Reszta drobiu powinna mieć kurniki przybudowane do stajni lub między dwiema stajniami, aby drób miał ciepło, karmienie i dozór jego był łatwy, a gnój jego mógł być często wywożony i mięszany z innemi gnojami. Plątanie się drobiu między bydłem i końmi, gdy wychodzi rano z chlewów i wraca do nich na noc, sprowadza szkody tylko z początku, dokąd bydło i konie nie przyzwyczają się do téj gawiedzi, co gdy nastąpi, nie ma szkód częstych ani znacznych. Chów pożyteczny królików jest możebny tylko w stajni. Gospodyni rzucając im codzień nieco jadła smacznego, może je codzień porachować i zapobiegać tym sposobem ich częstemu przejściu w ręce nieprawnych właścicieli, fornalów lub dziéwek.

Trzymanie drobiu a nadewszystko kur w piekarniach jest niechlujstwem, na które pozwolić może tylko czeladź nieporządna, budowanie zaś chlewów dla drobiu osobno stojących sprowadza wymrażanie drobiu, utrudnia pielęgnowanie jego, osobliwie gdy chlewy są niskie i oddalone od stajen i domu folwarcznego. Budowanie zaś ozdobnych wieżyczek pałacykowych dla drobiu jest zbytkiem, albo skutkiem amatorstwa, które sprzeciwiają się gospodarności.

O gołębiach nie wspomniałem, bo chów wolno latających gołębi, jako wielkich szkodników, bardzo ograniczony być powinien, a karmienie i utrzymanie ich ziarnem, gdy są cały rok w niewoli, nie opłaca się nigdzie.

J. B. Rogojski.

Rozmaitości.

Jakich trutek używać należy do tępienia myszy? Pytanie to tylokrotnie już było stawiane i bardzo wiele rozmaitych środków zalecano, a zawsze wracano w końcu do preparatów arszenikowych. Jakkolwiek trutki arszenikowe, mianowicie arszenian potaszu albo sody, bardzo są w tym celu skuteczne, użycie ich wszelako tyle bywa niebezpieczne, iż nieraz już na drodze urzędowéj o inne środki zapytywano.

Być może iż udzielone niżéj spostrzeżenia naprowadzą na wybór trutek, mniejsze dla ludzi przedstawiających niebezpieczeństwo. W chemicznem laboratorjum w Möckern pojawiła się za nadejściem zimy niezmierna ilość myszy. Zanim jeszcze wzięto się do ich tępienia, znachodzono prawie codziennie w jedném i tém samém miejscu pojedyńcze myszy zawsze z jednakowemi przypadłościami otrucia, t. j. silnie skrzywioną kością pacierzową, tak iż wszystkie cztéry nóżki prawie się z sobą stykały. Chemicy przy laboratorjum znajdujący się Dr. Knop i R. Arendt przypomnieli sobie, iż kilku dniami przedtém rozsypano w tém miejscu nieco chromianu ołowiu *(chromsaures Blei-Oxyd)*, który służył do rozbiorów chemicznych; przedsięwzięto więc próby celem przekonania się o skutkach jakie ta sól na myszy wywiéra.

Dwa funty ziarn żytnich zagnieciono ze zwyczajnym klajstrem rękoma, tak iż powierzchnia ziarn dobrze się nim pokryła: osobno zaś zmięszano pół funta chromianu ołowiu (zwykłéj żółtéj chromowéj farby, przez malarzy używanéj) z ćwiercią funta pszennéj mąki. Oklajstrowane ziarnka wrzucono w proszek i mięszano, dopóki się ziarnka zupełnie nim nie pokryły i wyglądały jakby suchą żółtą skorupą powleczone.

Ziarnka te dają się użyć bardzo wygodnie do trucia myszy, można je bowiem z łatwością powrzucać w dziury i kąty, gdzie oprócz myszy inne zwierzęta nie mogą mieć przystępu. W mieszkaniach i piwnicach bardzo prędko wytępi się tą trutką myszy domowe.

Wielką i silną mysz polną wsadzono w słój szklany i dodano jéj na pożywienie kawałek chleba i wody. Pozostawiono ją w spokoju, dopóki chleba nie zjadła. Wrzucono następnie do słoja kilka żółtych ziarnek. Mysz połknęła je natychmiast, a zjadłszy kolejno 24 ziarnka zdechła. Zdawało się przytém, że 4 do 12 ziarnek, przy wyżéj wskazaném rozcieńczeniu trucizny, szkodziły myszy bardzo mało.

Być może iż byłoby stosowném pokryć ziarnka grubszą skorupą, coby się z łatwością dało osiągnąć, zagniatając ziarnka z klajstrem powtórnie i znowu je obsypując proszkiem. Używając téj trutki w polu, byłoby może właściwém dodać do klajstru nieco kleju stolarskiego, aby skorupa silniej się trzymała. Myszy które tę trutkę zjadły chowają się gdzieś zawsze zanim zdechną, gdyż działa zwolna; w próbie opisanéj, gdzie użyto 24 ziarnek śmierć nastąpiła m. w. w sześć godzin.

Wartoby przedsięwziąść na szersze nieco rozmiary próby działania na myszy chromianu ołowiu. Większa korzyść jego użycia niż preparatów arszenikowych i fosforowych na tém by zapewne głównie polegała, iż myszy bardzo chciwie chwytają te ziarnka, co wcale nie ma miejsca z arszenianami, jeżeli się do nich jakiéj osobnéj ponęty nie dodaje. Może także dałoby się na ten sam sposób użyć w tym celu inne jeszcze sole ołowiane, mianowicie tak zwaną biel ołowianą *(Bleiweis)*; niebezpieczeństwu zaś, aby tak zatrute ziarna nie zostały przypadkiem pomięszane z jaką żywnością, przez to zapobiedz, aby do proszku służącego do obsypania ziarn oklajstrowanych, przymięszać jakiéj wyraźnie w oczy bijącéj farby.

(Reuning. Amts- u. Anz.-Blatt).

Po czém rozezna rolnik żelazo od stali. Kropla kwasu saletrowego, który pospolicie serwaserem zowią, nalana na stal, tworzy plamę czarną, na żelazie przeciwnie żadnéj. Przyczyną téj różnicy jest skład stali. Jest ona mięszaniną wielkiéj ilości żelaza z bardzo małą ilostką węgla. Żelazo przeto pokropione kwasem saletrowym łączy się z niém całkowicie w punkcie zetknięcia, stal zaś zostawia swój węgiel w stanie wolnym, nie wchodzącym w połączenie z kwasem.

Sposób ten rozróżnienia jest pewniejszy, niżeli krzesanie na krzemieniu i chuchanie, z których ostatni wcale nie zdatny do próbowania rzeczy niepolerowanych, a pierwszy mylić może, bo żelazo dobrze hartowane krzesze iskry na krzemieniu, choć nie jest stalą.

J. B. R.

Marchew jako ochrona od gąsienic. Podpułkownik v. Fabian w Wrocławiu zrobił spostrzeżenie, iż kapusta i jarmuż sadzone między marchwią, wolne są od gąsienic.

(Pinckert Prakt. Wochbl.).

L. 10.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie w celu ułatwienia sprzedaży oprzędów jedwabnic czyli kokonów, w kraju wyprowadzonych, oświadcza gotowość swoją zakupienia w bieżącym roku, każdéj ilości, po cenie pół rubla według kursu Gazety Lwowskiéj, za jeden funt wiedeński, z zastrzeżeniem, aby oprzędy najdaléj do dnia 1go października do Lwowa, do kancelarji Towarzystwa gospodarcz. dostawione były.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie dnia 23. lutego 1857 r.

Za Prezesa

Krasicki.

Kronika bibliograficzna rolniczo-gospodarcza.

f) Gospodarstwo domowe itp.

Szczyciński, Ł. F., Poradnik domowy obejmujący sekreta gospodarskie, czyli zbiór przeszło 300 doświadczeń i sposobów w rozmaitych potrzebach gospodarskich, użyciu kuchenném, lékarskiém, tudzież w fabrykacji i handlu. Warszawa 1844 . . . . Złp. 3 gr. 10.

Szytler Jan, kuchnia postna, podająca najoszczędniejsze sposoby sporządzania potraw rybnych, oraz zup, chłodników, pieczystego, marynat, jarzyn, melszpeizów, ciast i t. d. Wilno 1839 . . . . Złp. 8.

Tenże, Spiżarnia dostatecznie i przezornie urządzona, dla dogodnego użytku miejskich i wiejskich skrzętnych gospodyń, czyli zbiór i sposoby utrzymania, oraz zachowania rozmaitego chleba, ciast, nabiału, różnych mięsiw, zwierzyny, przypraw korzennych i marynat, jarzyn, soków, konfitur, cukrów, wódek, likierów, octów, kwasów i t. d. Słowem wszystkiego co na stół domowy, należyte przyjęcie gości, tudzież na kuchnią podróżną z wygodą i posiłkiem używać się zwykło. Wilno 1841 . . . . Złp. 4

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.